

Logopedyczne potyczki

Mowa – właściwa tylko ludziom – pozwala nam w pełni funkcjonować w społeczeństwie. Na co dzień zwykle nie dostrzegamy jej wartości. Tego, że jest najbardziej podstawową, najważniejszą formą komunikacji z otoczeniem, że umożliwia nam nie tylko kontakt z ludźmi, ale także wyrażanie własnych myśli, uczuć, przeżyć, pragnień. Zazwyczaj nie doceniamy też tego, że rozumiemy, co mówią do nas inni oraz co mówimy my sami.

Mowa nie jest jednak umiejętnością wrodzoną. Jest nabywana w dzieciństwie, uzależniona od wielu czynników, w tym także od tego, czy i jak mówią do nas najbliżsi.

Jej rozwój rozpoczyna się już na długo przed narodzinami. Pierwsze ruchy ust, przygotowujące buzię do mówienia, można zaobserwować u dziecka już w 3 miesiącu ciąży.

W wieku 6 lat dziecko powinno już mówić całkowicie poprawnie. Ten czas do 5-6 roku życia to najlepszy i najefektywniejszy okres dla korygowania powstałych wad czy wyrównywania braków. Dopóki mowa się kształtuje, można ją modyfikować, regulować, usprawniać, wpływać na jej rozwój. Po tym okresie, w wieku szkolnym i późniejszym, dziecko ma już utrwalone to, co osiągnęło dotychczas - niestety utrwalone są już także wady. Poddawanie terapii zaburzeń komunikacji w późniejszym wieku nie jest więc już kształtowaniem mowy, a jedynie jej poprawianiem. Przebiega więc wolniej i wymaga intensywniejszych działań zarówno ze strony terapeutów, rodziców, jak i samego dziecka.

Dlatego tak ważne jest, by jak najszybciej reagować na wszelkie niepokojące objawy związane z mową dziecka. Jej prawidłowy rozwój jest podstawą prawidłowego rozwoju małego człowieka, jego osobowości, procesów myślenia, tego, jak będzie radziło sobie w szkole i jak będzie funkcjonować w wymiarze społeczno-emocjonalnym.

Nieprawidłowa mowa dziecka często spędza rodzicom sen z powiek. Bo czy to normalne, że 2-latek jeszcze nic nie mówi? Albo że 3-latek mówi po swojemu i nikt go nie rozumie? Kiedy powinno pojawić się „r”? Czy jąkanie jest dziedziczne i czy można seplenienia nauczyć się od koleżanki z przedszkola? Czy dziecko może mówić po swojemu i kiedy tak naprawdę należy pójść do logopedy? Czy można przyspieszyć rozwój mowy dziecka? I jak mu pokazać, że mówienie jest fajne? Na te i inne pytania będziemy tu odpowiadać.

Kiedy do logopedy



**Z TWOJĄ POMOCĄ
DZIECKO DA SOBIE RADĘ.**

Koniecznienie udaj się z dzieckiem do logopedy, gdy dziecko:

- nie gaworzy,
- roczne nie wypowiada sylab,
- podejrzewamy, że nie rozumie naszych poleceń,
- 2-latek nie wypowiada prostych słów (mama, baba, tata, dada...),
- 3-latek nie buduje zdań,
- 4-latek formułuje jedynie zdania proste, równoważniki zdań, wypowiada zaledwie proste słowa, zniekształca wyrazy,
- znacznie odstaje w rozwoju mowy od rówieśników, izoluje się, niechętnie bawi się z dziećmi, jest odrzucane przez grupę z powodu gorzej rozwijającej się mowy,
- w wieku 4 lat nadal mówi nie płynnie, zaczyna się, powtarza sylaby, nie może "wydusić z siebie słowa",
- nawykowo oddycha buzią,
- podczas mówienia wsuwa język między przednie zęby,
- 4-latek nie wypowiada głosek k, g, l, ś, ź, ć, dź lub s, z, c, dz,
- 5-latek nie wypowiada l (np. nadal zastępuje przez j) albo nie wypowiada r, s, z, c, dz, ś, ź, ć, dź, k, g, ą, ę,
- 6-latek nie wypowiada sz, ż, cz, dż,
- gdy mamy wątpliwości, czy dziecko słyszy.

Ponadto, jeśli już u bardzo małego dziecka zaobserwujemy wolniejszy rozwój takich umiejętności jak siadanie, raczkowanie, gaworzenie, wymawianie pierwszych sylab, słów, to warto już wtedy zgłosić się do logopedy, by ocenił funkcjonowanie narządów mowy, poziom rozwoju narządów artykulacyjnych i ewentualnie zalecił odpowiednie ćwiczenia, które usprawnią narządy mowy i przyspieszą dojrzewanie tych części układu nerwowego, które

odpowiadają za rozwój mowy. Może się bowiem okazać, choć oczywiście nie musi, że opóźnienie rozwoju ruchowego dziecka zapowiada opóźniony rozwój mowy.

Rozwój mowy dziecka



Z TWOJĄ POMOCĄ DZIECKO DA SOBIE RADĘ.

Już noworodek komunikuje się z otoczeniem i choć czyni to w sposób bezsłowny, to potrafi bardzo wiele przekazać za pomocą krzyku lub płaczu. Są one jedyną formą komunikacji noworodka do ok. 6-8 tygodnia życia. Różniące się wysokością, natężeniem, barwą, mogą wyrażać głód, ból, zmęczenie, potrzebę bliskości. Wyczulona mama często potrafi rozpoznać, czy płacz jej dziecka oznacza, że jest głodne, czy, że coś je boli, czy po prostu potrzebuje uwagi.

Głúzenie, które pojawia się ok. 2 miesiąca życia, jest procesem nieuświadomionym, nie podlega kontroli słuchowej, toteż głużą także dzieci niesłyszące. Głúzenie to ciągi spółgłósek, samogłósek, czasem sylab, które są ćwiczaniem mięśni oddechowych, głóсовых i mięśni buzi odpowiedzialnych za tworzenie słów.

Gaworzenie jest już procesem świadomym i podlegającym kontroli słuchowej. Zaczyna się ok. 7-8 miesiąca życia i stanowi pierwszy poważniejszy sprawdzian słuchu dziecka. Dzieci niesłyszące nie gaworzą. Na tym właśnie etapie dziecko zaczyna powtarzać dźwięki słyszane w otoczeniu. Dziecko nabiera też przekonania, że dźwięk, który wydaje, coś oznacza i czemuś służy, toteż często wykorzystuje gaworzenie w celu zwrócenia na siebie uwagi. Coraz częściej rozumie ono także proste wypowiedzi, choć nadal podstawą tego rozumienia jest intonacja, akcent, melodia głósu, kontekst sytuacyjny (*E. Słodownik-Rycaj*). Pod koniec pierwszego roku dziecko może powtarzać już nie tylko pojedyncze sylaby czy ich kombinacje, ale nawet całe wyrazy. Z chwilą, gdy wyrazom tym dziecko zaczyna przypisywać określone znaczenie, gaworzenie przechodzi w etap wyrazu.

Etap wyrazu rozpoczyna słowną komunikację dziecka z otoczeniem i trwa mniej więcej do końca drugiego roku życia. Na tym etapie następuje szybki przyrost słownictwa, którym posługuje się dziecko, od ok. 3 słów pod koniec 1 roku życia do ok. 300 pod koniec 2 roku życia. Na tym etapie ubóstwo słownika sprawia, że to samo określenie miewa często różne znaczenia w zależności od sytuacji. Rozwój mowy zaś polega tu głównie na stopniowym zawężaniu, konkretyzowaniu znaczeń, a także na rozbudowie słownictwa i doskonaleniu gramatyki (*por. E. Słodownik-Rycaj*).

Etap zdania rozpoczyna się wtedy, gdy dziecko zaczyna używać zasad gramatyki, co następuje zwykle po 2 urodzinach dziecka. Na tym etapie dziecko zwykle jest już świadome

prawidłowego brzmienia głosek, mimo że nie jest w stanie artykułować ich całkowicie poprawnie. Pierwsze zdania są najczęściej 2-wyrazowymi zlepkami wyrazów. Komunikaty we wczesnej fazie tworzenia zdań składają się właśnie z prostych słów, np. „mama tam” albo „lala da!” (daj lalę). Dziecko stopniowo przyswaja sobie odpowiednią kolejność rzeczowników, czasowników, pomijając jednak zaimki, spójniki i inne części mowy. W tym okresie następuje też stopniowy i stały wzrost przeciętnej długości wypowiedzi (*J. Aitchison*). Jako pierwsze pojawiają się zdania dotyczące przestrzeni życiowej dziecka, odpowiadające poziomowi dziecka. Dominują tu rzeczowniki, czasowniki, potem także przymiotniki.

Pierwsze zdania złożone pojawiają się w 3 roku życia. Najpierw złożone współrzędnie, potem także podrzędnie. Najbardziej charakterystyczne są zdania przyczynowe (bo...) i warunkowe (jak... to...) (*Przetacznik-Gierowska, 1994*). Mowa dziecka w 3 roku życia staje się coraz bardziej zrozumiała dla otoczenia. Przyjmuje się, że jeszcze przed ukończeniem trzeciego roku życia dziecko jest zdolne do aktywnego uczestnictwa w rozmowie z udziałem dwóch lub więcej osób (*Shugar, 1995*). Z końcem 3 roku życia dziecko z odbiorcy staje się nadawcą aktywnie uczestniczącym w dialogu.

Etap swoistej mowy dziecięcej charakteryzuje wiek przedszkolny aż do wieku szkolnego, tj. od 3 do ok. 6-7 roku życia. To czas doskonalenia języka, czas przyrostu słownictwa i utrwalania się reguł gramatycznych. Mowę trzylatka charakteryzuje niezbyt jeszcze bogaty słownik, obfitość słów wymyślonych przez dziecko, nie utrwalone reguły gramatyczne. Wypowiedzi trzylatków mają charakter raczej sytuacyjny i odnoszą się do najbliższego, znanego dziecku kręgu osób, przedmiotów, zjawisk. Wymowa sześciolatków powinna być już całkowicie zgodna z normą językową. Wypowiedzi powinny być już niezależne od sytuacji, kontekstowe, a więc rozbudowane, sensowne i zrozumiałe.

Po 6-7 roku życia dobiega końca tzw. okres krytyczny dla rozwoju mowy, co oznacza, że teraz mowa może być co najwyżej korygowana, ale już nie kształtowana. Proces rozwoju mowy ulega spowolnieniu, w końcu wygasa, a wszelkie konsekwencje zakłóceń czy zaniedbań we wcześniejszym okresie życia będzie teraz o wiele trudniej wykorzenić. Przez całe życie człowiek dodaje nowe wyrazy do swojego słownictwa, ale jest mało prawdopodobne, by był w stanie zmienić przyswojone wcześniej zasady gramatyki. (*J. Aitchison*)

Jeśli któryś etap nie wystąpił lub wystąpił w formie niepokojąco innej niż opisane powyżej, a także, jeśli rozwój mowy uległ z wiadomych bądź niewiadomych przyczyn zahamowaniu lub znacznie (tj. powyżej pół roku) opóźnia się w czasie, oznacza to, że należy koniecznie udać się z dzieckiem do logopedy.

Wierszyki logopedyczne - Ćwiczmy prawidłową wymowę -



Rodzicu :

1. Małemu dziecku czytaj wierszyki. Czytaj dużo. Czytaj wierszyki i rymowanki, by nabierało świadomości słowa, by czerpało radość ze słuchania, a w przyszłości z mówienia.
2. Starsze dziecko zachęcaj do powtarzania rymowanek, wierszyków, ale - uwaga! - tylko tych, które jest w stanie powtórzyć poprawnie. Np. dziecku, które deformuje głoskę „sz”, nie należy dawać do powtarzania wierszyków zawierających tę głoskę, dopóki nie będzie w stanie jej wypowiedzieć prawidłowo. W przeciwnym wypadku może sobie utrwalić wadę. Ta zasada dotyczy dzieci, które mówią, ale mają wadę wymowy.

Pamiętaj: u dziecka, u którego występuje zaburzona mowa, najpierw musi odbyć się terapia mająca na celu uzyskanie prawidłowego brzmienia zaburzonych głosek, a dopiero potem utrwalanie wymowy poprzez wierszyki. W przypadku wątpliwości, czy dziecko daną głoskę wypowiada poprawnie, należy skonsultować się z logopedą, który zbada mowę dziecka, a następnie odpowie, czy i jakie wierszyki są dla dziecka najbardziej odpowiednie.

1 - Piekarz, co miał śmieszne baczki

autor: Witold Szwajkowski

Piekarz, co miał śmieszne baczki,
włożył bułek pięć do paczki.
Chciał też trochę innych bułek
włożyć, z jednej z górnych półek.
Nie mógł sięgnąć, wszedł na biurko,
lecz zapomniał, że jak piórko
lekki nie jest. Biurko stało,
lecz za chwilę się złamało.
Kiedy spadał, wtedy bułki
zawołały: – Chwyć się półki!
Ale nic mu to nie dało,
wszystko z półek pospadało!
A piekarza śmieszne baczki
również spadły... wprost do paczki!
Przyklejone wcześniej były,
więc się łatwo odkleiły.

Cel ćwiczenia: opozycja P - B



2 - Tomek miał domek ze słomek

autor: Witold Sz wajkowski



Tomek miał domek ze słomek.
Wiatr raz mu rozwał ten domek.
Ze słomek chciał zrobić tratwę.
Poprosił szewca o dratwę
do powiązania tych słomek,
z których swój domek miał Tomek.

Cel ćwiczenia: opozycja T – D

3 - Myszka na kawałek serka

autor: Witold Sz wajkowski



Myszka na kawałek serka
z wielkim apetytem zerka.
– Droga myszko, ser to danie,
które mamy na śniadanie.
Szanse na zjedzenie sera
są dla ciebie bliskie zera.

Cel ćwiczenia: opozycja S - Z

Porady i ćwiczenia wykorzystano portalu Superkid.